

Huta „Cedler” sprzedana! Sprawiedliwość za łapówkę



Święta KROWA

ISSN: 1731-741X

Nr indeksu 381675

SOSNOWIEC

Number 3 (03) 3. XI - 9. XI. 2003

cenę 2,00 (w tym 7% VAT)

Tygodnik społeczno - satyryczny nie dla każdego...

1 listopada to dzień pamięci o zmarłych. W krajach katolickich pamięć ta wyraża się nieco skrajnie. Obowiązuje zwyczaj i odwiedzanie grobów bliskich. Refleksja nad śmiercią i sensem życia. W innych krajach jest to dzień radości. Zwycięstwa życia nad śmiercią.

Pamięć o bliskich...

Smierć jest w Rosji, Zmierzłych wspomina się w niedziele wielkość. W Szwecji w pierwszą sobotę listopada. Holandrzy składają wieńce na grobach 4 maja. W Japonii 15 sierpnia obchodzą się przez kilkanaście lat. Święto Bon. Japończycy odwiedzają groby, zapalają lampki, ofiarowują smażonym jedzeniem. Także podobnie w Korei (ok. 23 marca) i jesiennego (ok. 23 września) trwania dnia i nocy.

We Francji jest dzień wesoły. W ogólnie ma niezbyt zapalona śmierć. Za to do lat nie-

prawdy jest smutniejsza. Można też zjeść np. szejkiel janny i poma aniołów. Na cmentarzach przez cały noc słychać muzykę i śpiewy. W krajach anglosaskich obchodzą się podobnie: USA, Nowej Zelandii, Australii oraz Wielkiej Brytanii, ostatnio także polskiemu obchodzą się Hallwerni.

W Stanach Zjednoczonych to czas radości za łapę. Na ulicach i do biologicz-



dnież sązają wielogodzinne szafy na groby gwiazdy rocka Jimi Morrisona. W Meksyku 1 listopada to dzień wytknięcia śmierci poprzez zabójcy i mordercy. Na Filipinach na cmentarzach rozkładają się halwerni i radośnie przyjęcia rodzinne. W Ameryce Polifalowej barwnie podobny kwiaty pod kolorowych ulicach. Wąglejki krowy kłopotliwy i czarna. Nawet jako obywateli, czarna mowa paronau-



zacja. Najlepiej na parady. Ulice są zamknięte dla samochodów. Krąży po nich dżinyi podobnie - „jako z tej ziemi”. Krąży i wesołych wstrząs. Po zmierzchu na World Tra-

de Center bitom były maski a podbitąg bita Lada. O zmierzchu na ulicy wstrząs był wstrząs czarności, duszy i kłopotliwy. Żadna z paraf nie jest kłopotliwy. Nikt na ich organizacji nie zarabia. Chodzi tylko o dobrą zabawę. W Nowym Jorku, w dzielnicy Greenwich Village co roku organizuje się najpiękniejszą paradę na świecie. Uczestniczy w niej ok. 25 tysięcy osób.

Najbardziej barwnie imprezy odbywają się najczęściej w dzielnicach gejowskich. Trzymają niebry czas na ogólnie horrorów. Podczas dnia dostają się pająki do domów, przebiegają za różne stworzy, duszy i straszaki. Wokaję

„trick or treat” (po czepniek albo straszaki) dostają się cukierki i lody.

Początki tej tradycji wyszły z „celtyckiego święta Samhain. Było to święto o okazji dostępek, ale też smacznych i smacznie smacznej zmyślonej zmyślonej. Celowo przez dary i ofary chcieli przedkazać bogom śmierci. Jak wtedy Druoidzi chodzili do nanku do nanku przepowiadają przyszłość. Wokaję „trick or treat” za swoje wroby sąbły sąbły.

Czy w Polsce przyjęcie się podobnie właśnie smaczki - radości życia? Amerykański zdaniem się na północ. „Jakoś tam” przyjęcie się szybko i bezboleśnie. Ale z „Hallwern” są problemy. Wiele osób uczestniczą w dniu zmarłych w różnych szatach. Ale w ogólnie to nieczysta. Niekiedy z nas wciąż wydaje się, że zastąpienie smaczki radością może starczy pamięć o zmarłych. Tak jakby nasi mistrzajki białej kłopotliwy wymagał od nas, byśmy wciąż chodzili w nanku. Nostalgia osobom trudno jednak przyzwyczaić się do nowych obyczajów. Młodzi nie mają się przed. Kiedyś białymy mieli zapewne podobaj obyczaj Hallwern. Wszak Polska w wieloletnio nie smaczki.

Mariusz Gola



W numerze:

MIŁOŚĆ
IEZAJĘCIE SAMORZ
ZWIAŁCZAWODC
PRACOWNIKÓW
PO... T S

LNM Group kupiło za 7,7 mld złotych koncernem „Polskie Huty Stali” S.A. w tym hucie „Cedler”. Związkowi wolność a pakiet sojczy dla pracowników. **Str. 6-9**

Posel ma klawe życie...



Zwiazk zbierzeny się za zagłębionych poselw, sprawozdaniy im wydział naszych pleniętry na swoje biura. **Str. 3**

„SPRAWIEDLIWOŚĆ” ZA ŁAPÓWKĘ?



Sosnowiecki Sąd Rejonowy zlecił awiz biologiczny od sądowni Andrzeja B. **Str. 4**



świat kraj

miasto region

Nowości na froncie inconnu. Do boju ruszyło CGDPT. Niewtajemniczonem wyrażeniu, że nie jest to jaskółca typu specinformacji. To „Centralna Grupa Działalności Pochodnych”. Boryszki do boju z partakami dla świeżoizolowanych. Zeszły, czepacki, konuski i słodczyki mają być nazwa „cudowna broń”. Generalowie z MOŃ na marce o tym, by cała Irakasza pokochała. Na razie pacz kami znowią tylko w dziesiąt.

Dojprze za kilka miesięcy ma być taki stółek, ale już jest chętna. Damta Hlubert przemyca się do funkcji polskiego komisarza w Unii Europejskiej. Kandydatem będzie wkrótce widać, bo fucha to leżać o ambasadora. Marszałek Sejma Borecki oraz przewodniczący sejmowej komisji Polacy zgłoszą się jako chętni do opinowania. Także Aleksander Wysztyński Polaków zapowiedział, że chciałby gościć kandydata szwedzkiej Wysztyński jakoś obawia się, że Miller wystraszony polskiego komisarza po kryjomu...

W kraju general Antoni Kowalczyk zrezygnował z posady komisarza głównego polski. Oczwiciwie być zadnego związków z, aby straszenie kł. Także bez związku z ujawnieniem informacji o akcji Centralnego Biura Śledczego wykonywał był wiceministrem Sobotnie. Na otwarcie był dostal 6 tyg. nagrody kwartalnej. Sobotnia tylko 0 tyg. Minister Spraw Wewnętrznych nie pogodzi w Sejmie, bo głosować w nim kandydaturę. Komentarze: odejście Kowalczyka gwarantuje „general jest dobrym policjantem i byłby dobrzym komentatorem głównym polski”. Za cholere więc nie wiadomo, dlaczego przestał nim być. Nowym szefem polski został nadinspektor Leszek Szeder, komentował wywiadzi z Gdanskia. Na Pomorzu rozpoczął polskiej program edukacyjny. Skauk „Papo” uczęcał dzieci jak uniknąć różnych zagrożeń. Małe nauzy tego także dowiedzieli...

Wiceministerka Sejm Donald Tusk przemiełwał ludzkim głosem. „Jestli czasy same obryły do polkach parlamentaryzmu opowie, że ten Sejm jest dobry, bo schwyliłny już w połowie kadencji ponad 300 ustaw, to oznacza, że urekła obywateli wzrostem wielokrotności”. Człony polski publicysta Stefan Bratkowski o sejmowej produkcji prawa określił niedługo dożył doświadczenie - białą kulką legimacja.

Protestowano. Takówkarskie przeciwko kamom fryzarskim w takówkach. Białe wieścieli, że wyznają tego Unia Europejska. Komisarz UE zapowiedział, że najpierw tego nie wyznają. Funduszowicze Szefy Władzy do pominięcia o wyznaczeniu nieprzejmują takie jak w polski. Obiecal im to zredakcja SLD-PSEL w 1995 roku, ale tyle już nieobchodzili...

Katolikom łatwiej. Złagodzono przepisy katechizm. Maniejąwszy o bawówkę miaz, latwiejże przykazania, iluziada postępy wigili. Postudowało to archybiskupa Glemb. Ale nie wystąpił jest latulo. Zawodowy katolik Andrzej Śliwinski, zatrudniony niedługo jako biskup eplański, okazał się przepiękny. Szef sączka go na pokora roku zwrócił swoim 31 lata za wyśpadek po zjawnemu. Miał 0,8 procent, wycie był to rzadki dzień jego trzeźwości. Biskup nie miał fatygować się do sądu, kar nakłozono mu korespondencja.

Nadużyłszy pobojar Marek Kolański, był poseł AWZ z Sosnowca - przed sądem. Ma na razie dwie sprawy: Przet Sądowny w Okręgach jest oskarżony o wyłudzenie podatku VAT oraz ok. 40 milionów złotych kredytów z banków m. m. Olszowa, Chraniszewo i Trzebnia. Sędzi Okręgowy w Lublinie sądził go bezdnie tego za wyłudzenie podatku VAT oraz czteremilionowy kredyt z banku w Lubartowie. Jego kampanie wyborcza wspaniale Leszek Waleca. Niepochuła cztery lata później Kolański uczył za grzeska. Sączano go między innymi w swoim głoszeniu i zatrzymaniu na Świątyni. Przedtem i potem handlował na wielką skalę liczącymi winem miazalnym. Nie wiadomo, co mu handlował zaszedłoby - wino, czy kontakty z hotelowymi „świertnik krowami”.

Według Główna Biadania Opinii Publicznej, 81 proc. Polaków negatywnie oceniło to, co się wydarzyło w kraju. Tylko 12 proc. oceniło to pozytywnie. Zanim 86 proc. zgodziła się na zmianę w kryzysie. Zaledwie 11 proc. wierzy, że się nic wydarzy. To trochę więcej niż liczba członków rządzącej koalicji z rodzinami. Centrum Biadania Opinii Publicznej wykryło, że z 63 proc. Polaków raczej nie chce Leszka Mładera. Ok. 31 proc. jeszcze go akceptuje. 73 proc. z nim całkowicie trzeźwo sądzi, że premier dla krowy o swoją partię. 52 proc. - że w własne interesy; 57 proc. sądzi, że Miller kłamie, a 56 proc. - że nie potrafi podejmować trudnych decyzji. 54 proc. uważa, że jest inteligentny; 64 proc. - że na gładzie nazywał ludzi i nie potrafi dokonywać tego, co zeznał. A po tym pomysł pojawił się prawdziwego mierzycze.

BĘDZIE STADIONI!

Za osiem milionów złotych garaż ul. Mirskiego ma zostać wybudowany stadion lekkoatletyczny. Wyposażony w nowoczesny sprzęt sportowy. Będzie miejscem spotkań zmagani głównie amatorskich „Flomienia”. Na razie umiarnie tam: akt ekologiczny, a lokalni dyktando zaproszenia publicznie, jak to im sport tylko na uczcu. Budowa rozpocznie się z pozostawieniem przeważa roku. W trzynie przetargu wybitnie zostanie wyznaczone taryfom narazemki biżm. Many nadzieje, że nie będzie to dzień partycy kości władz miasta.

PALAC SKARBOWY

Przy ulicy Braci Mirowskich powstanie „skarbowa kł” dla firm o obrótach wiekszych niż 5 mln euro. W naszym regionie będą także placówki. Pierwszy Szpital Uszad Skarbowy w Sosnowcu utworzono dla tysięcy napiętych podatników z Bytomia, Chorzowa, Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Jawozna, Katowic, Myszkowa, Pielich Sędziak, Róż Świątki, Simonowca, Sosnowca, Smolechowa i Zabrze oraz osiemdziesiąt parobitami. Ręgotano nawet skarbowości jest elegancja i szepczym...

OBIETNICE PŁAZY

Od czterech lat Płazy wystrada buduje między ul. Sienkiewicza a Sólkimiąjany kompleks handlowy z multimedialnym i giełdowym. Małtał być hotel, jedyny ślad tej budowy to

moim niesustownym zdaniem



Diennikarz to dziwne zwierzę. Nieprzoczono węgcha się wzdanie. Wefknie swoj noz w niewspoję sprawy.

A potem obsmaruje. Rządzący kamem dyktarzte bardzo dziennikarzy nie lubi. Jeszcze bardziej nie lubią trich pismaków, którzy nie zjiają po ich dyktando. Mają własne zdanie. Umieją wyrażać odpowiednio „kwiety”. Potrafią boleśnie krytykować. W ogóle nie chcą zaprzyniać się z władzą. Chciałby promieniści mogli mieć fajne dla gazety prezent. Informacje „z pierwszej ręki”. „Przeciwicki” zwalczają za dotychczas węgów. Ofgłoszenia wysoko płatne z kawy miasta. Dotacje i subwencje dla gazety. Zaproponowano pomoc w czasie przez Wroklui Udziałowicki. Popijany z wierzby, opłaczane z miejsc kieszki jako nierozkwać wia na rądy, konferencje czy sympozja. Wreszcie opłacali przyjęcia z tym czy innym obywatelom władzy.

Jestemmy niewygodni, bo przagnięmy mieć z nowością (i nie tylko) władzę kontakt wyłącznie bojąmy. Many gładzie, że nas nie lubią. Nie

bedniemy się wdzięczny. Ani do biogłozce przedkłada miasta. Ani do pascob-lewicy władzy. Ani do innych kłasków polityki. Gazety przydofy władzy mają się znaczenie nie mniej. Dziennikarze (a raczej pisarze dziennikarskie) mają tam dusziszcie

penje. Ale w nasz tygodnik jest inny. Wolność słowa nie jest na sprzedaż. Przejmujemy w naszej gazecie. Zgłaszamy z głosem, ale się nie sprzedajemy.

Sosnowiczeź ludzie władzy ze zdziwieniem zaczynają do dostrzegac. Uczą się, co to jest prawnie prawe. Co to takiego ustawa o dostępie do informacji. Zaskoczeni są tym, że praca realizuje prawo kłak do zretelnej informacji. Przejmują niewygodnie dla nich prawo dziennikarzy do kłakowli i krytyki wygłoszenia. Skrobą się w kłakowach, bo kłak prawa międzynarodowego, konstytucji RP, ustawy nakazują im odpowiedzieć, gdy dziennikarze pytają. Mogą odmówić, jeśli nie wiedzą, gdy żąda na informację jest tajemnicą państwową. A takich znowu niewiele.

Many prawni wyświadczyć informację ok 40 kadżem. Many obywatel chroneć dane naszym informatorom.

postawienie pólta. Jak w czterzy latasto trochę mała. Dwaście metrów długo, pięć metrów szerokości, w takim samym tempie powstały drugie mieszkanie. SLD-ów nam chyba zbawować drapage Hollywood. Nie wiadomo tylko ile jeszcze mamy czekać. Miasto właśnie zrezygnowało z 2,6 miliona złotych. Taką karę mała zapłacić „Płazy” kiedyś nie skłonyły budowy. Nawet nie kłakowca, a wspaniałomyślny Górski przasał termin o kolejną dwa lata. Dostawiono zobowiazanie się do nowej „leżaliny o handlu”. Czy wyrazić w ten sposób kapitulę. Legalnie handlowanych w obiektach budowlanych ich nieobowiązek. Cztery lata temu wyznaczone kłakowca, że alternatywnego tagierstwa. Miasto straciło na tym złotydzianę wydatku capłakie miliony. Ciekawe, że jzwazac stracił, zanim kłakowca zostanie oddany do użytkowania. Oczwiciwie nie praca sosnowickim przedsiębiorstw...

ROZSĄDNIĄ DECYZJA

Sosnowicze nie przejmie od Katowickiego Holdingu Węglowego oddział „Jawzi” w Brzeszkach. Oferte parajęca za długi kopalni „Kazimierz Juliusz” wobec miasta złożono kilka miesięcy temu. Wyuczono go na ponad dwa miliony złotych. Znajduje się w nim 16 pokoi 2-osobowych, 15 czterosobowych, 7 apartamentów. Obrośki powozak także kryty łowem z podługoczenia swoj, bożka do łowca i wazdi oraz dwa korty tenisowe. Wymaga remontu, którego koszt oszacowano na ok. milionów złotych. Jednak koszty utrzymania obiektu są większe niż wartość moztu na nim narobit. Tym czasem władze miasta postępy rozsądnej decyzji.

Nawet sąd nie może zmusić dziennikarza do ujawnienia źródła jego informacji. Informacje są zatem w sąwach takich przekazywać w Sosnowcu. O wszelkich wyznaczeniach i politykach. O łapówkach, które wycieczą się w naszym mieście na potęgę.

KTO TU WPUŚĆ KŁ DZIENNIKARZY?

Bedniemy Waszą moślą do sprzątnięcia. Do jej tylko jedyna odpowiedź na trwałose pytanie. To Wy - Drodzy Czytelnicy! Kłady z Was może nas prosit o interwencje. Bedniemy to robić do końca świata, a nawet parę dni dłużej.

Bungo

Jedni uznają interesującego polski, emtra rysować, robić dobre foto, mieć ciekawy temat drzwi do nas: 0-503 936 600, lub napisz: redakcja@swietakrowa.pl; gg: 5334111.

Jedni chcą kolportować, oczywiście za wynagrodzeniem, naszą gazetę, moztwe, możemy w załączeniu pomoznych ogłoszeniowaczkow - drzwi do nas: napisz: fido@swietakrowa.pl

Jedni żądają zamieszkania w Sosnowcu, potencjalnie w naszym mieście. 0-504 782 297.

Tępnymi ogłoszeniowiczy przynajmniej nie dla kadżego. Trojny „Świeta krowy” w Sosnowcu i na polskiej głowicze. Nie umoznyj żadnych świadczeń ani tabu. Wytworze i redaktor naczelny: Mariusz Gola - *fido@swietakrowa.pl; 0504 782 297; adres redakcji: naczelnego: Ryszard M. Zajac; *Bungo@swietakrowa.pl; REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ: Sosnowiec, ul. Wroclawska 60; telefon: (052) 266 42 13; e-mail: redakcja@swietakrowa.pl; Wydawca: „Almaz” Mercurius Goh, 41-200 Sosnowiec, ul. Wypólna 12; e-mail: zamowienia@swietakrowa.pl; Korespondencje do redakcji: Wpisywać prosimy korespondentów: 41-200 Sosnowiec, sk. post. 286, Druk: „Fina Media” sp. z o.o. 45-125 Opole, ul. Białodur 4, tel. (077) 452 18 07. Materiały nie zamówionych kłakowca nie zwraca. W sprawie ogłoszeń, wydawniczych i kłakowca przemy o kontakt z redaktorem naczelnym. W sprawach redakcyjnych prosimy o kontakt z zastępcą redaktora naczelnego. Redaktor odpowiedzialny za numer: Ryszard M. Zajac.



Śladem naszych publikacji

Tuż przed oddaniem do druku poprzedniego numeru otrzymałmy mailami i faksami odpowiedzi na nasze pytania w sprawie kupna mieszkania prezydenta Sosnowca Kazimierza Górskiego. Prezydent telefonował także w tej sprawie do **Ida**. Pierwszy raz pytaliśmy o planem z dnia 10.01.2003 r., potem mailom z 20 listopada br. Szkoła ze wstędy miał być chłodził z nami rozmawiać. Pozej też prezydeńskich wyjaśnień:

Redakcja Tygodnika Społeczno-Saturnicznego „Święta Krowa”

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 20.10.2003 r., uprzejmie informuję: ad. 1. Za dwa pokłony mieszkania (55 m² i 62 m² + 18 m² korytarza) w stanie surowym zapłaciłem 207 tys. zł.

ad. 2. Należność została uregulowana w całości w latach 2001 i 2002 przelewami bankowymi.

ad. 3. Stawka kosztowała się na poziomie cen rynkowych, a czy odległość od ceny zastawionej wobec innych kupujących, nie wiem, ponieważ jaż to tajemnica handlowa pozostałych kupujących oraz sprzedającego. Może tylko przypuszczać, iż cena mieszkań podlegała każdorazowo negocjacji ze względu na standard wykończenia. Każdy z kupujących miał prawo ustalić, czy kupuje mieszkanie w stanie surowym, czy wykończony (z drzwiami, pięciami, c.a., osprzętem elektrycznym, parapetami itp.).

ad. 4. Za pierwsze pięćcień, płatności, nie jestem świadkiem ani abym świadkiem takiego pomieszczenia. Zamierzam w przyszłości kupić piwnicę, a cena proponowana przez sprzedającego to 400 zł. za m².

ad. 5. Nie dotyczy – patrz ad. 4. [zbytśmy się zapochyli za płowicę...red.]

ad. 6. Spółka „DUET” Wspólnota Mieszkańców zarząca niewłaściwie wykonano izolacji pionowej fundamentów oraz brak ocieplenia dachu. Braki te zostały już usunięte przez sprzedającego mieszkanca.

ad. 7. Nic mi nie wiadomo o jakieśkolwiek postępowaniu wobec Spółki „DUET”.

ad. 8. Kontakt za Spółką miał wyłącznie

charakter handlowy, związany z kupnem mieszkań.

ad. 9. Spółka „DUET” w momencie podpisania przez mnie umowy o wykończenie mieszkania prowadziła już archiwum i nie posiadała informacji o tym, od kogo i na jakich zasadach te działaności prowadziła. W sprawie kupna mieszkania był to fakt dla mnie nieistotny.

Ponadto informuję, iż cała dokumentacja (umowa, akt notarialny, faktury, przelewy) związane z zakupem były dwukrotnie kontrolowane przez Urząd Skarbowy (w 2002 i 2003 r.), w jej wyniku nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, gdyż kontrola Urzędu Skarbowego jest dla Państwa niewystarczająca i macie Państwo dalej wypłacić odnośnie zgodności z prawem przeprowadzonej przez mnie transakcji, proszę o złożenie doniesienia w prokuraturę. Chętnie takiej kontroli się poddam, udostępniając wszystkie niezbędne dokumenty. Wyacieśniliśmy Państwa pytanie jest w dużej mierze naruszeniem prywatności mojej oraz mojej rodziny. Informacji tych udzielim, aby rozwiązać wszelkie Państwa wątpliwości i przysię o nieszkodzenie się „aktem” w tej sprawie, a co za tym idzie nie kontynuowanie tego tematu na łamach Waszej Gazety.

Z poważaniem
-/ Kazimierz Górski

Z ostatniej chwili

28 października br. prezydent Górski przyjął nam kolejny tekst, w którym nakazuje. Na podstawie art. 14 ustawy Prawo prasowe zastrzegam do wiadomości Redakcji treść faksu [p.d.].

Pan prezydent chciałby ukazać przed Czytelnikami opublikowane powyżej wyjaśnienia.

W naszej ocenie podana postawa prawna jest błędna. Nie ujmamy do zarzutów prezidenta informacji. Bezpodstawnie władza nie bawić z jego działalnością publiczną. Sedy w tym celu nakazuje orzekanie, że w przypadku osób publicznych ochrona ich prywatności jest znacznie waższa.

POSEŁ TO MA KLAWE ŻYCIE...

Zanim zabierzemy się naprzec za zagłębienie posłów, sprawdziliśmy ile wydali naszych pieniądze za swoje białe.

Z pierwszym trudem wydobyliśmy z Kancelarii Sejmu R.P. dane o wydatkach na biura poselskie. W okresie od 19 września 2001 do końca ubiegłego roku każdy poseł otrzymał z końca podatków ponad 134 tys. złotych. Spośród nich rozliczenia były dowożone. Dławiym bowiem trudem posłem nie-ubowiązują (przepisy o budżetowości). Owszem, zbierają jakis rachunek, ale tak naprawdę nie mają zaliczeń. Najlepiej wytrudzić namofa realizując się z wydatków na przejazdy samochodem, sprawdzając jaki jest aktualnie tzw. ryczałt samochodowy za kilometr, mnożąc go przez ilość kilometrów. Najczęściej wysuną z piątki, albo skrócą ją do siatki. Później piszą w świetliku papieru „Oświadczam, że w miesiacu X na przejazdy samochodem wydałem tyle i tyle złotych”. Zazwyczaj niewiele ma to wspólnego z faktami. Gdyby odczytać w te świadki, to okazałyby się, że wielu posłów jechało więcej samochodami niż z powodów koniecznych. To były sposoby wywiązania naszych pieniędzy do prywatnej posiadki kieszeni.

Sprawdźliśmy, ile na ten cel wydał tzw. „masz” Szwedzi, lektorista jest Zbigniew ZABOROWSKI, szef śląskiego SLD. Panowie kaže się instytucji nazywać „Zybsko”. Do kasy ma niewiele dzielnicę podjęcie. Na przejazdy wydał grubo ponad 35 tys. zł. W naszej ocenie, jeśli naprawdę jeździł, to raczej w partyjnych sprawach. W Zgłoszeniu relacji takich wydatków pisał Wiesław JUDRNIK (SLD). Wyjął prawie 30 tys. zł. Za nim nasz ulubieniec – poseł i minister Andrzej SZARAWARSKI – grubym „Zybsko” na przejazdy wydał ponad pięćset 26 tys. złotych. Ciekaw jestem jak to zrobił, skoro nie ma prywatnego samochodu. Teoretycznie mógłby wyjechać na takowski. Ale jako minister dostał w wydrukowanie luksusowe „Jolno” z kierownicą i niezograniczone limitem paliwa. Czytają „Gruby” i znowu kłamał!

Po Szarawarskim pierwszym w samochodowych wożących wiedeście Agnieszka PASTERNAK (SLD). Kosztowało to na sześć 20 tys. Wydatkiem naszą bezczelność kłamał nam znowu realizacja naszego Sejmu Maria Burowskiego oraz bieżącego premiera Leszka Millera (obę SLD). Nie wypisali ani słówki kosztów za przejazdy bo wścieśle

przeleci wołą ich limity. Mariaśki najwięcej wydała na wynagrodzenie – prawie 72 tys. Premier też, ale nie bawionej ponad 58 tys. Ciekawe, czyż jechała do Burowskiego jest tak otwona. Wszak w Kancelarii Sejmu tym dla niego i pozostałych posłów ponad 1500 osł...

Na wydatkach z zagłębionych posłów najwięcej wydał Ełbieta BOLEK (SLD) – poseł



Takim autem jeździł minister Szarawarski

56 tys. Tuż za nim, po Figusie, Zbigniew PODRAZA (SLD), prawie 54 tys. Za nim Maria PODĘPA (SLD), która na wynagrodzenia przeznaczyła ponad 52 tys. Cytuj kilka 3,8 tys. mieszkanie. Jako jedyni na ekspertyzy wydał nasze pięćdziesiąt Michał FIGUS (S.2 tys.) oraz Agnieszka PASTERNAK (0,2 tys.). Na umowy decyent najwięcej wydał: Grzegorz DOLNIAK (PO) – prawie 26 tys. oraz Agnieszka PASTERNAK (SLD) – prawie 24 tys. Na tłumaczenia miał nie wydał na wiele zbawski, co trochę dziwnie. Podobno zmiennym do Europejskiej. Najgłuchym gadaj przez telefon premier Millera. Wydatków imiendor na ponad 19 tys. Agnieszka Pasternak nagadała się na ponad 25 tys. Zysos Zaborowski odzwoił na to ponad 25 tys. Senatorom nie zgadzaliśmy do kieszeni. Mamy ich raptem dwóch: Adam GIEREK i Tadeusz WNUK. Otaj są porządkami parlamentaryzacji i robić swoje. Nie podejrzanymi ich o rzekomej kłamaczce.

Zwrociliśmy się do wszystkich posłów i senatorów z Zagłębem o informacje na temat ich pracy parlamentarnej. Sami też pogrzebaliśmy te i ówde. Wiedzieć opiszemy, co dla nas ze to kase zrobili. Warto przemyśleć, czy niegdyś dobrze wybraliśmy.

SZARAWARSKI KLAWCA

Zajrzeliśmy w Prokuraturę Okręgową w Warszawie do prokuratorskich akt sprawy przeciwko ministrowi i posłowi z Sosnowca - Andrzejowi Szarawarskiemu.

Obejrzyliśmy dokładnie akta w Ds 112/03. Zawiadomienie zbóży były partyni kolega Szarawarskiego. Tadeusz Moczyński, powożny prezydent biura z Sosnowca.

Miał rację! Poseł, minister i śląski baros SLD w jednym, bez wątpienia naruszył przepisy antykorupcyjne. Popadł się w zeznania i kłamał. Nie daliśmy to ofiynie, bo jak się ma tyle tego dobiory, to nie ma się co pogubić. „Szarawarski” w obowiązkowym oświadczeniu majątkowym podał nieprawdę.

Nie przyznał się, że faktycznie miał akty spółki „Kampori” z Sosnowca. Pomyliła była istota. Do-

tyczyły jego akty warty więcej osłoko dwa miliony złotych. „Gruby Jędrzek” (jak wołują nam w Sejmie) przesłuchiwany przez prokuratora przyznał się do winy. „Ze zbóży wy-nikał stać, że nie dotychczas należącej staranności przy sporządzeniu oświadczeń majątkowych (...). Rozkazując ilość moich udziałów pojawiają się w publikacjach prasowych [ja to potwierdziłem” - zeznał Szarawarski.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wzruszyła się najdłuższą tak szacernym przyrzeczeniem się do winy. Po aż 21 miesiącach łępienia ministrowi wydała postępowanie o umorze-

nin sprawy. „Niewypłwicie A. Szarawarski podał nieprawdę- blyskielnie znowaj prokurator - ale nieumyślnie, działając z zamiarem ewentualnym (...). Miałeś świadomość, że podjęte przez niego działania mogą wywarzyć przedmiotowo szkodliwa skutki, chociażby zapłacić jakis grzywnę. Z pewnością wypłynęły to oświadczenia na jego pamięć [z przypobieg braku „nieoficjalnej staranności” przy wypełnianiu kolejnego oświadczenia majątkowego. Prokuratura Okręgowa w Warszawie zdecydowała jednak o umorzeniu.

I tu nie wyjątkowo, że względu na znikomą szkodliwość społecznej czyn-

no”. Nie podaliśmy jej optini prokuratury. Okazywanie wychożeń było wysoce szkodliwe społeczeństwu. Kłosa, kto sądzi, że tak nie jest, ma wyborców w głębokim poważaniu. Chyba tak jak poseł Szarawarski, który nigdy nie przeprosił publicznie za to kłamstwo.

CENZURA POCZTOWA...

Począł w Sosnowcu nie chce sprzeczać naszego tygodnika, do „swierca niewłaściwie trójce”.

Chcieliśmy wstrząsnąć nasz tygodnik do sprzedawcy w sosnowieckich placówkach pocztowych. Odwołaliśmy nam Interkomercyjnie. Ze względu na „niekwalifikację treści”. Komentarz: że partyni/aktywności SLD już kupił pod nami dółki. Choćże nas jednak dółki, że dyrektor poczty w Sosnowcu łowi się w cenzurę. Ciekawe dlaczego...



str 4 Paragrafowa krowa

UWAGA!

Komenda Miejska Policji w Sosnowcu poszukuje dwóch podepłanych o niwelowanie zgwałconej 3 października br. około godz. 8:30, przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

Portrety pamiętacie sprawców.



1. Wiek z wyglądu ok. 20-21 lat, wzrost ok. 175-180 cm, krótkie włosy ciemne, krótko przycięte, włosy czarne, bardzo krótkie, głowa ogólna, czolo wysokie, średnie, brwi ciemne, proste, grube, długi nos, oczy ciemne, średnie, dobrane, uszy średnie w dół, nos średni, bardzo szeroki, grubej budowy, ciemne, kierunek podostawy poziomy. Usta szerokie, grube, broda krótka, szeroka, uszy średnie przylegające.

Uczeń średni (bliska i spódnie) w kolorze czarnym z ciemnymi wąsikami brzozy, włosy ciemne, w sportowej, nie płacik, broda bicieczarowa, martał Puma.



2. Wiek z wyglądu 10-20 lat, wzrost ok. 190 cm, szczupłej budowy ciała, włosy jasne, bardzo krótkie, czolo wysokie, brwi jasne, proste, średnie grubości, długi nos, oczy jasne, wielkości średniej, nos średni, wąski, prosty. Usta z średnią, ciemną, brodą wąską, owalną, uszy średnie, średnio odstające.

Uczeń: bliska czarna z długim rękawem, spodnie dżinsowe w kolorze jasnoniebieskim, buty typu gładki.

W przypadku rozpoznania osób na przedstawionych wyżej portretach pamięciowych prosimy o kontakt z Komendą Miejską Policji w Sosnowcu (tel. 2021801 lub 301 lub 325) albo najbliższą jednostką policji - tel. 997.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ” ZA ŁAPÓWKĘ?

Sosnowiecki Sąd Rejonowy dla dzierżawy budynków przy ul. Partyzantów od bandyty oskarżonego m.in. o oszustwo, groźby karalne i zlecenie pobicia Ściganego nie tak dawno listem gończym...

W poprzednim tygodniu telewizja „Polsat” wyemitowała program „Raport Specjalny”. Ukazało się tam bardzo mało słów Andrzeja B., który za długo siedział w areszcie. Trochę ponad rok. Jakby nie było w okresie impej, który podziurzył o drobiazgowie przestępstwa siedzą po 1,5 - 2 lata. Wiemy jak słamażać osąpkę sądy prokuratorskie. Nie popieramy długotrwałych aresztów. Ale akurat w tym przypadku „Polsat” wziął się za ochronę nieważkiej osoby. Bandyta wyjechał biegiem do wrocławian łapawek śląskich i zagłębosiłk proponacjom, w tym wędzon (prokuratorom. Niewygodnie, że usiłuje skłamać o fakcie demaskacji.

Andrzej B. od początku lat 90-tych kupował poprzez swoją firmę „AVITA” mieszkanie zakładowe od upadających przedsiębiorstw. Kupował w Katowicach, Bedzinie i Spoiencicach - wraz z lokatorem. Wkrótce jego rodzina pokazała wszystkim wlewożyty kapitalizm. Lokatorom wyłączało ogrzewanie, odcięta ciepła woda. Zawyżano wazkielne molitwy opłaty. Przeniesi mieszczki zamieszkałi Komitet Obroty Lokatorów.

Teraz też grozi im się odcięciem ogrzewania. Zwyczajnie ludzie na początku października napisali „Listy obrony” do marszałka Sejmu R.P. O tych chamskich zagrywkach Andrzej B. informowała w prasie „Kiezoopolska” opisała ciekawie doświadczenia bandyckiej rodziny. Sytu-

wie krowkiego tatusia mają na koncie wyrok za napad z bronią w ręku i kradzież luksusowego samochodu. Najstarszym synem Andrzej B. to zakup olbrzymiej nieruchomości ogromnego kombinatu Budownictwa Ogólnego „Zagłębie” w Sosnowcu. Graszysko przy ul.



Biurokno hyłego Kombinatu Budownictwa Ogólnego w Sosnowcu.

zantów 11 ma si 18,5 tys. m. kw. Lokalizacja niemal w ścisłym centrum miasta. W czerwcu 1997 roku ówczesny syndyk masy upadłości byłego KBO, Zbigniew K. sprzedał Andrzejowi B. ten ogromny bierowiec. Kapużył zapłacił... 50 tys. złotych. Zobowiązał się do uszczelnienia jeszcze ponad miliona złotych. Zanim kupił budynek zbierał ozyraz od liczących ludzi wymaganie w barowca pomniejszenia.

Nielegalnie zebrał prawie 800 tys. złotych. Przedsiębiorstwo zarwiado mił sosnowieckiej Prokuratury Rejonowej. Nie umiała dotrzeć żadnego przestępstwa i szybko było sprawę amonowały. Ciekawi jesteśmy tylko kto pisał prokurator? Czy przypadkiem nie wzrosł jej znacznie standard życiowy po kontakcie z łapawekojącym B.? Sztychujemy ze jeżdżi „Jaguarów” czy jakąś inną luksusową limuzyną.

Budynek był tak wielki, że wyająkujący nie byli w stanie zapłacić całej powierzchni. Nie wszyscy chcieli też płacić osobie, która nie była jeszcze właścicielem. Kiedy za osło tysięcy poltacie opornego maljezdra M. W marcu 2000 roku dwóch wyjątkowych Orlęchówk nap-

ali na nich. Orylowo pobili sekretarkę, która dostała rękawiczkę obrażek. Leczą się do dzisiaj. Maljezstwo M. do dzisiaj ma też mamante „przebieg” z sosnowieckim wymiarem sprawiedliwości. Jakby ktoś zażądał prokuratorom i sędziom, aby mieli taką problemę.

B. umiał wręczyć wiadomościom. Zawsze miał tego trzeba. Takie przyjęcia ślubny, amonogłębosiłkna-Krzyszta P. z Sosnowca. Grał waler spowolnionego jedyk, który miał za granie wesołych wianami „ankietami” w nogonie. Ja doski tak wpał pogadac do sędziogo śląskiego H. Jego imonik był wyciepconem Sądu Okręgowego w Katowicach. Sztykło się próbować podpisać umowę. Wyjął cię dostrzyżony budynek kapużyty Sądu Rejonowego w Sosnowcu. Doświadczyszcie tamten, wyalny czynny, rodany i godny. Do dzisiaj sosnowiecki sąd ma obowiązek płacić oszustom. Nie wyalny bi-plac.

WŁAMYWACZ UJĘTY

W poprzednim tygodniu w nocu policjanci w Sosnowcu ujeli włamywacza. Dziewiętnastoletni został ałapany „na gorącym uczynku”. Ze ałapania przy ul. Warszawskiej udało się zabrać odzież wartości ok. 3 tys. złotych.

UWAŻAJCIE NA DROGACH

Wciąż nie jest dymni zbyt bezpiecznie. Według danych Ślęskiej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, rośnie liczba kolizji drogowych. W 2000 roku było ich 1961.

KRYMINALKI

Nierodzinne sytuacji w Czarnym lesie. 20-letni uśmiałkol obramiał łobolną torbękę ze słodkami i nar koszykow. Policjant usłował zapobiec jedynemu dowodu rzeczowego. Młodzieńca z ogonem silny zaczołłkaszczili... oszonął odgryzłkaczłk narowności dwa palec! Odgryzione karkielki trzymał się tylko na skłere. Czarnowiaty sąd nie miał wylpłwkości ze agresywnego narkoma na naley aresztować. Grazi mu do pięciu lat więzienia. Jeśli palców nie są uratować może mu grozić jeszcze więcej.

POGRZYZIONY POLICJANT

Nierodzinne sytuacji w Czarnym lesie. 20-letni uśmiałkol obramiał łobolną torbękę ze słodkami i nar koszykow. Policjant usłował zapobiec jedynemu dowodu rzeczowego. Młodzieńca z ogonem silny zaczołłkaszczili... oszonął odgryzłkaczłk narowności dwa palec! Odgryzione karkielki trzymał się tylko na skłere. Czarnowiaty sąd nie miał wylpłwkości ze agresywnego narkoma na naley aresztować. Grazi mu do pięciu lat więzienia. Jeśli palców nie są uratować może mu grozić jeszcze więcej.

Spróbujemy zagryźć prezesa Sądu Mirosławę Skłodowską. Nie bardzo jednak możemy liczyć na odpowiedź. Jej Wykroczenia Pani Prezes nie lubi nigierzać „Świętej Krowy”.

Sędzia H. już nie wiszejceprezesa Sądu Okręgowego. Zdjeto go z faszki, stracił sędziowski imoniet. Jest oskarżony o przyjęcie sporej łapawki od Krzysztofa P. Krzyż miał ten niemyły zwyczaj, że notował plimie komu, za co oraz ile wręczył. Aresztowało go Centralne Biuro Śledcze. Notaki P. pozwoliły zobaczyć zarys łapawki sędzioma H. oraz tyłkiem wiszejceprezesa Sądu Mirosławę Skłodowską. Zapykłałona słupki ślęski „aprotokół” Krzysztofa P. pokazywał budynek B. „Pesowa”. Dla ludzi tylko trochę myślących jest oczywiste, że sędzia H. przysłał grą łapawkę także od Andrzeja B. Wyjdę nam się, że początkowo umononon postępowania karanego przez Prokuraturę Rejonową w Sosnowcu też było spowodowane łapawką. E. umiał zabawić za łapawkę „sprawiedliwość”. Wsiemy, że odgryzłona słubki przegładają się niekierownik prokuratorom i sędziom w naszym regionie.

Policjanci dzianiam „Kiezoopolska” ujawnił w marcu 2002. Zażyczy kardiológ prof. Pasyk ma kontakty z gangsterami. To był znak, bo wiem to on utworzył ośrodek kardiologiczny, kierowany potem przez prof. Zbigniewa Rębowy. Sam był właścicielem czterech poltoci (ponad 1200 ka ziemi w Orlęchówce).

Sąd Rejonowy w Sosnowcu

znalazł się zatem w dosyć dżwicznej sytuacji. Płacać oszustom wystawia się na pomniejszenie. Bez wpatnienia traci niezbędny dla swego urzędu autorytet. Pomogłaby szybka przeprawa doka od innego budytku. Władze Sosnowca nie umieją podjąć żadnych i relatywnej decyzji. Niewyjął się, czy i kiedy przekazać na potrzeby sosnowieckiej sprawiedliwości budynek przy ul. Kalkkiej. Mieszcilo się w nim kiedyś jednoczesna, a ostatnio bank. Jak potwór do dzisiaj, część sosnowieckiego sądu przetranszowano do... Katowic.

Ministerstwo Sprawiedliwości nosi się z zamiarem utworzenia tzw. wydziałów zamiejscowych. Byłaby przypadkiem Kuznia w Sosnowcu - co z budynkiem dla Sądu?

(Nie możemy podać nazwisk wsiłk swoich opisywanych osób, bo toczą się przeciwko nim postępowania sądowe.)

stró



towarzyska krowa

listy

TO JEST TO!

Na samym początku chce pogratulować „Bingo” – to jest to! Takie gązety mi brakowało. Myślę, że wiele osób podziela moje zdanie. Ale przeglądaj to konkretnie. Wiele się za nasomnicką edukację. Słyszono gono, za dużo niekompetentnych dyrektorów. „Konkursy” ustawiane tak, by zwyciężyli ludzie związani z SLD, Mierni, ale werni. Cokolwiek komisji konkursowych nie wybierano w głosowaniu, lecz wyznaczano spośród radnych.

W Sosnowcu nie ma żadnej dyrektorskiej szkoły, której nie uzyskał akceptacji radylnego SLD... Dyrektor szkoły sprawozdaj przedstawił historii banków i firm ubezpieczeniowych, aby rozprawić się z wyproduktami wśród nauczycieli. Mają specjalny fundusz, z którego płaćca peryferyjnym im dyrektorem. A minister edukacji chce uczyć o korepcji...

Bezskoczność wśród nauczycieli jest w Sosnowcu spore. Ale nie mają szans na pracę, by dyrektorzy szkoły zatrudniają się awanżując w swoich szkołach. Nie chce tego widzieć buratorium i wydział edukacji. Nauczyciele mogłyby wiele powiadzić, ale miłać co to obywateli się utraty pracy. Zycząc wam sukcesów.

Nauczyciel

KINO „MUZA”

2-4 listopad godz. 14.30, 18.00
„HERO” USA (od 15L)
godz. 16.15, 20.00
„DESPERADO 2” USA (od 15L)
5-20 listopada godz. 15.00, 17.00, 20.00
„MATRIX-REWOLUCJE” USA
(od 15L)

BIEDNA RADNA?

Kilka dni temu wpał mi numerek własnej gazety i od razu miałem kilka problemów które przepadły by się natwierścił.

1) W radnie miejscój naszego miasta znajduje się radna pani Helena Sosulak. Uczy w liceum, prowadzi klub w poblizkiej Urzęd Miejskiej. Można by powiedzieć z pewnością że jest napęta osobą, Osoba nataskim stanowisku powinna być wzorem godnym do naśladowania przez innych mieszkańców. Z postaw wyjdę się cary, ale wiem z doświadczenia, że są plaski problem z czynnikiem.

2) Wyjdę mi się, że jako gościa nosomnicka powinnic pisać także o tym co się dzieje w hucie „Cedex” S.A. która jest podległa PHS-owi. Ostatnio hucy walczy o swoje miejsce pracy i o wypłacenie całych pensji. Na dwóch mają być w sprawie wyznaczenia referendm w sprawie strajku generalnego. Ludwim zabiera się premię i czepię wo penge - a cały władca holdingu wyjdę może kaszenie banknotami.

3) W naszym mieście jest bardzo krakoa zgodności i pominięcie piask o możliwościach pracy. Takie przestrzegaj ludzi w jolich firmach

pracownicy są wykorzystywani przez pracodawcę. Jednym z przykładów wyszła pracownica przez wyrocznie może być przykład firmi udziejęć czy pizek na telefon. Za rozmowę 400 złotych dziennie około 3 złotych minucie gotuje. Pracownik siedzi ponad trzy godziny rozmawiając w otworzonych telefonach bez winy.

Man nadaje, że Droga Radnych kolejnych numerach swojego piema poranny kłóci z ich sprac kręce opiesalem w tym kłocie. Z pozowaniem

Toniak

RADNI LAMIA PRAWO!

Bardzo proszę o miejsce się sprawy lamania ustawy antykorupcyjnej wśród radnych w Sosnowcu! Jest ona jawnie lamana od roku i nie ma się tym kto żyje. Balwersujący jest fakt, że niektórzy mogą czuć się bezkarci. Dlaczego ktoś ma być wyłączone z niewygodnych dla niego przepisów? Może gabineci lekarzów nie jest działalnością gospodarczą?

Naprawdę bezczestnie jest, że Pan Lekkarz J., prowadzi swoją działalność gospodarczą w budynku MZIM. Oni też jest przesada - dla tych marnych groszykamy kasa a diety rola i nasz ludzi debali! To po to jest ustawa? Dobrze, nie powinniśmy wnieśli tygryski, może wchodzić do tych durnych ludzi z Sosnowcu co to chcą, chociaż nie są nadzanie. Proponuję, że 90% nie acronim tego rodzaju postać karamu, no ale i tak żywym powodzenia.

niemisty anonim >

Szanowna Redakcjo!!!

Uderzyliście w czasy punit włodary naszego „łączonego” miasta i nacyle kontynuować ogłoszenie. Na s2 numeru 2 poruszacie problem „Kuriera” (głosu miasta). Myślę, że powinno się bliżej przytoczyć sposobem jego finansowania, bo ludzi on nieograbuje pownie w sągłowości! Szczególnie, że ma charakter propagandowy, prezentuje tamne uchybie. Chciałbym zmieszczać w tym udonym opisanym tam mieście. Ciekawe, gdzie on jest?

Cyrylak

(adres e-mail do wiadomości redakcji)

MAJCHRZAK ZBIGNIEW - Szef Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Wzrost konkurs na to stanowisko. Postać dość bezbarwna.

MALIK EWENA - szefowa „Prasa Ekspresowielwac” w Sosnowcu. Lojalna wobec braci Kaczyńskich. Znanawitana przez znaczną część pozostałych członków jej partii. Uczciwa i posłużona wrodzonych ambicji politycznych. Wykonuje dzieje wyższych szczebli jej organizacji.

MIKLASIŃSKA JADWIGA - matka, żona Daniela Miklasiewicz. Ordynatora Chirurgii Dziecięcej w Centrum Pediatry. Ona też jest pediatra na Nowcu, co tłumaczy jej drugą kadencję w Radnie. Inne go wyrozumiałości raczej nie ma.

NAWROT HENRYKA - wieloletnia szefowa Urzędu Pracy. Nabożna pape. Ostatnio chyba wyszła z ciągu. Ma dość szerokie kontakty, czepiwość z powodu wspólnych bliżacy i tymi, z którymi trzeba. Starsi się nie narazają nikomu, co jest dość powszechna i jak się okazuje skuteczną metodą ją przetrwania.

NOWOWIEJSKA BOŻENA - reprezentantka klama Nowowiępięch. Mają duże wpływy w sąsiedztwie „Platformie Obywatelskiej”. Jest lekarzka na Wesołej, co tłumaczy jej wyborczy sukces. W sprawach zdrowotnych reprezentuje własne stanowisko. W sprawach gospodarczych bierze na opinie matę i brata. Skrajnie antykomunistyczne poglądy wyróżniają ją wśród radnych opozycji. Ale nie jest osobą samotną. Nikt, poza rodzina, nie wie jak jest jej dalekożycie cel.

ORLIŃSKA WANDA - naczelnic Urzędu Ochrony Środowiska. Sumienna, cicha i uczciwa urzędniczką. Wypelniająca polecenia zwierzchników, ale zna się na swojej robocie.

ORNOWSKI MACIEJ - przewodniczący Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej. Przesiadł Czarnosk. Czupie się pownie, dlatego krzykliwe politykę marża wobec nosomnickiej służby zdrowia. Nie przeszkadza mu to poleć wygłaszać zdani w rodzaju: „Jak krakwie kraje, jak ma materii staje”. Uprawawielwację siebie i swą parację - „J pustego nawet Salomon nie naleję” - głoszą za budżetem. Ma idealistyczny (czyli socjalistyczny) poglad na politykę zdrowotną. Na polak. Praktycznie robi kase na prywatnym gabinecie gastroenterologii. Nie lubiany w swoim środowisku i wśród innych radnych.



PAJAK GRUSZCZYŃSKA DANUTA - naczelnic Wydziału Promocji. Kolejny inostranec na urządzie. Pochodzi z Glinic. Dużo kompetentna, ale obciążona różnymi obowiązkami. Nie umie skłonić swoich na tym, co nagwałnie jest. Pożyczkowanie dla miasta funduszy miejskich.

PALKALSKI JERZY - dyrektor Izby Wzrostowej. Jest młodszym bratem Włodzimiera, proboszcza w kościełku kiołowskim, i Jurek jest doświadczonego. Braciście ksiądz ołewa władze miejscje. Prowadzi prace budowlane i konserwatorskie nie pytając o zezwolenie. Czernowi się strachu przed czynnym udaje, że się nie ma daneje. Tymu przykład symbolu czernowego z czarnym na terenie miasta.

PALSKI GRZEGORZ - ostatni z trzech makieterów. Zdobyl popularność na Modrzewowie

beonia; tamtejszej szkoły przed likwidacją. Nie zawsze partii - albo nie zawsze chce - odróżnić interes publiczny od własnego. W sumie jolwiek postać jolwiekowa. Ma własne zdanie i publicznie je prezentuje. Ciepło sączą się na krytykę swoich starszych kolegow.

RÓWNICKI ANDRZEJ - naczelnic Wydziału Kultury, Sportu i Rekreacji. Mało kompetentny, zwłaszcza w dziedzinie kultury. Ma mocne plęce. Ponoć bardzo interesowny i „nie do ruszenia”. Dzieki różnym bonom, dotychczas i gadzikiem kupuje sobie silne porzecie. Zawsze wnieścimy i zawsze nieiszczym.

SEBUŁA MAREK - polityczny sekretarz. Długo strukał własną partię. Przeszedł od „Solidarności” poprzez AWS, ZChN do „Samobronicy”. Startował bezskutecznie na prezydenta i do Rady. Przynależność do katolickich partii nie przeszkadzała mu wstąpić się z żoną. Jeszcze o nim udysznym.

SMOŁUCHA MICHAŁ - Kiedys Szefowa Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. Teraz zarządza firmą wyprodukującą ciastka. Kiedys niecierpliwca członkowie zarządu miasta. Obecnie przewodniczący tzw. Komisji Inwentaryzacyjnej. Strurowana i niedocenywa przez innych towarzyszy. Kradzie niewolę dla otoczenia.

SOBAŃSKA HALINA - siedzi w komisji feministki. Nie chce zbyć polityczną karierę w oparciu o kobiece elektorat. Wład nie może zrozumieć. Znacząco kobiecy głosku na meteczku. Znacząco odważna Kalka, który stara się ją omisszyć. Kiedys działaczka Um Pracy. Podległowość od UP lokal „Pod Spokiem” plęca partii wyciąć na on placki miasta. Kiedys zbliżać się z partijnymi kolegami przesiada do SLD. Opłako się. Lokal władze w jej ręce, a czupie się zmięszaj. Obecnie przygotowuje wraz z firmą na debie.

(c.d.n.)

Diamant

TEATR ZAGŁĘBIA

41.200 Sosnowiec, Teatrulna 4, tel. 266-07-61
e-mail: teatrososnowiec@optona.sos.pl

4 wtorek	g. 10.00, 11.30	„ANTYKONA” - DK Szopieniec
5 środa	g. 10.00	„ANTYKONA”
6 czwartek	g. 10.00	„MALY KSIĄDZ”
7 piątek	g. 10.00	„MALY KSIĄDZ”
8 sobota	g. 18.00	„EDITH i MARLENE”

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA TOWARZYSKIE !!!

Zachęcamy do bezpłatnego umieszczenia na tej stronie ogłoszeń towarzyskich. Wydrukujemy za darmo każde, prosimy najbardziej zakrecony, jeśli tylko nie będzie nikogo obrazić. Prosimy nie umieszczać w treści ogłoszeń numerów telefonów. Chcemy się utraczać przed dwudziestymi, a nie mamy możliwości sprawozdania każdego podanego numeru. Można za to dołączyć fotkę w rozdzielczości min. 200 dpi.

Jeśli chcesz ogłosić wzmek i wobec taki anonim, przyslyj nam jego treść mailem na adres: redakcja@swiatokrowa.pl - konieczne z tytułem: „towarzyskie”. Można także zamówić takie ogłoszenie w redakcji (od godz. 10.00 do 16.00) - Sosnowiec, Warszawska 20.



„KONTRKULTURA” - ISTNA BZDURA??

Od lipca 2001 działa Niezależny Ośrodek Pracy Twórczej „LATRYNA”. Młodzi ludzie chcą w Sosnowcu utworzyć Niezależne Centrum Kultury.

Ekipa „Latryny” ulega wciąż zmianom. Powstają się nowe twarze. Są wśród nas studenci, uczniowie szkół średnich, doktorzy, magistranci, czy licencjanci. Każdy jest mile widziany. Na takim miejscu się wyrażamy. Czasami trudno osiągnąć kompromis. Każdy ma niezmiernie pomysły na najprostsze rzeczy. Ale po to są zasady które ustalaliśmy wspólnie. Da jednych jest to zabawa, młodzieńczy bunt. Dla drugich sposob na życie. Jedni odchodzą dłużej przychodzi. Na pewno coś w nich pozostanie - chociażby odrobina tego buntu i odrębności naszej rzeczywistości. Odrębność są rzeczy, których nie tolerujemy - rasizm, fałsz, ksenofobia, seksizm, homofobia czy łamanie praw człowieka.

Zaaliśmy w Dąbrówce Górskiej opieszczyć budynek. Dostaliśmy do porozumienia z właścicielem. Po trzech miesiącach rozmów mogliśmy zorganizować wystawę antywieloletniczy. Później zaprezentowaliśmy okolicznych mieszkańców nasza działka serce: collage, grafiki. Spowodowało to wyjazd ogólnopolskiej, przygotowany przez stowarzyszenie „ATAK”. Podaliśmy

współpracę z międzynarodową organizacją ekologiczną „VIVA”. Wczytaliśmy się do protokołu przeciwko transportowi kosi na rzad. Niestety,



musieliśmy się wypowiedzieć, bo budynek zaczęło wyłączać. Poprosiliśmy o pomoc urzędników i Dąbrówkę Górską i Sosnowca. Wyznawo nas ogólnikami.

Wreszcie sami znaleźliśmy opieszczonego budynek. Wspaniałe miejsce w Sosnowcu. Jedynym problemem był problem tuż za płotem komunist, ale że wszystko Ostro zabraliśmy się do porządkowania. Dzięki pomocy znajomych i zorganizowanemu koncercie uświetniliśmy ten plac. Dzięki. Za własną kasę odnowiliśmy wnętrze nadwe. Wzrostliśmy wbył, zamk. Pomalowali i wyta-

lowaliśmy ścian, poliszliśmy dywan. Pojawili się skromne meble. Wazpoko nabrało różowych kolorów. Nie obyło się bez warty policyjnej bo jak by inaczej. Poprzytali, powozili, poinformowali i że jesteśmy to nielegalnie, o czym sami wiedzieliśmy i posali. Nasz budynek był dawna latnia Huty „Buzak”. Dopiero tutaj mogliśmy zacząć odrobnie i niezależnie tego miejsca. Było dla nas źródłem nowych możliwości.

Uruchomiliśmy bibliotekę wolontariów, koncerty, projekcje filmów. Rozpracowaliśmy skąd „Jedynka zamiat polityki”. Czyli darmowy posiłek wogotarium. W naszej literaturze odbywały się gani by zespołów punkowych, bezgospodni, wykłady. Nie było prądu, więc ruszyliśmy do sąsiadującej firmy potrzebować w sprawie podłączenia do sieci. Prezes tej firmy strasznie miło nas zaakceptował. Podłączył nas do prądu. Szybko zmobilizowali kolejną benediktyni tym razem na przewóz. Znowu zorganizowaliśmy koncert, wystawę, pokazie filmów. Odbywały się wykłady o różnorodnej tematyce. Dąbrówkę, feminist, antyglobalizacja. Dyskutowaliśmy o łamaniu praw człowieka, rasizm, ksenofobi czy

homofobi. Znowu realizowaliśmy jechanie obywat. Wziasz ze stowarzyszeniem „KRYK” o filmie zorganizowaliśmy ogólnopolski dzień wogotarium. Wianki o naszej działalności pojawiły się w prasie i rad. O naszym niezależnym centrum kultury znowu było głośno.

W końcu zainteresował się nami dziennikarz. Przychodili, patrzyli i mówili. Zaproszono poszukiwanie właściciela. Nas zastanawiali, da-

nie okupował. Jednak zrazymy prawnik powołał, mamy male stęrow wyjechać. Ponieważ faktury za remont - jednak skąd je wziąć, stęrow wszystko robiliśmy własnymi rekami? Bronili nas dziennikarze z „Gazety Wyborczej”, radia „Rezonans” i „Dziennika Zachodniego”. Ale nie to dla nas.

Jestemy obecnie bez siedziby. Chocymy utworzyć w Sosnowcu CENTRUM KULTURY NIEZALEZ-



Bywamy czasem w stolicy, a jakże! Wygrzebaliliśmy ciekawostkę o „chłopaku z Sosnowca”.

Klepura po warszawsku...

Widoczne na zdjęciach ogromne gmachy to budynek szkoły. Na starym Mokotowie, ulica Klepka 45. W kłopotach hipotecznych widnieje zapis, że właścicielem tego budynku był Jan Kiepsze.



nakulonym przez ówczesnego Władzka Brata, podjął jedynie słuszną decyzję. Minowicie w grudniu 1963 roku przekazał budynek ambasadzie ówczesnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Da dzie-

jego naruszeniem i jest niezawna. „Prezent” powinien powrócić w własność Polski. Ale Rząd uzurpacyjnie się w tym budynek. W części są tam mieszkania, w części szkoła dla dzieci i rozpisanych dyplomatów. Pomimo wieloletnich już starań polskich władz, wciąż nie można odzyskać by jej własności „chłpaka z Sosnowca”. Jest to o tyle dziwne, że istnieją trzy dysponenty posiadania.

Polska posiada na terenie Federacji Rosyjskiej zabudowę dwóch nieruchomości w Moskwie i Kaliningradzie. Staraliśmy się o wiedzę działań w tych miastach oraz granicy w Sankt-Petersburgu i Srebrnym Borze k/Moskwy. Bezskutecznie. Tymczasem Rosjanie mają w nas na własność pięć nieruchomości, doświadczo osiemdziesiąt, Głównie w Warszawie i Konstancie-Jeziarnej. Jak by im było mało, przytaczali sobie jeszcze trzy nieruchomości w Gdańsku oraz własne budynek szkoły, w przeszłości należący do Jana Kiepszy. Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych domaga się rekompensaty w wysokości prawie 6 mln dolarów. Choc tak, by Rosjanie zwrócili bezwarunkowo użytkowanie obywateli.

Ami rozmowy od jakichś pięciu lat ugrzeszy w martwym punkcie. Nie wiadomo, czy kiedykolwiek szkoła po Kiepszym wróci do Polski.

czego wcześniej wszyscy mieli gdzieś, że budynek już dawno został i rozkradziony. Nie mieliśmy żadnych problemów z mieszkaniami. Budynek stał w subokupacji, biednej dzielnicy. Niekiedy mówili o nas „sekt” a nawet „sataniści”. Młodzieńczości - „to młodzi zbuntowani” przeciwko szarej konformistycznej rzeczywistości. Rozmawialiśmy, tłumaczyliśmy nasze niekonformistyczne podejście do życia.

Zdobyliśmy pieniądze między innymi przez subokupację i firmę podziurawili nas dwa pięcie do ogrzewania. Ale po kilku dniach wiadomo się do nas i okradziono ze wszystkich. Policz się chciała przystąpić, bo w budynku byłym nielegalnie. Komendant posterunku w rozmowie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” zaprzeczył, że zwróciłby się do policji o pomoc. Po tym wszystkim funkcjonariusze kazali nam natychmiast „odkładać” flagę z daszku. Jakbyśmy byli jeszcze w państwie policyjnym. Przed kolejną projekcją filmów policjanci ostrzegali nas, że pokaz jest nielegalny. Gdybyśmy chcieli jechać w krzakach, pewnie by się nam nie interesował lub awaryj na łbie i mieli problem z głową.

W końcu pracownikami policji nawigowali kontakt z właścicielem i kazali nam się wyznosić. Ekipa budowlana zamurowała okna i drzwi. Zakończono budowlany, które jeszcze niedawno odmalowywaliśmy. Właściciel się chciał się zgodzić na nasz pobyt, bo wciąż zwracał nam głowę policyj. Budynek nadal zabiegujemy i na siłę. Miały się rozpracować przyby ogos. Znalazli spektakular-

NEA. Kilka miesięcy temu rozmawialiśmy z obywatelami, znaczącymi ludźmi kultury, pasjonatami. Obeszano nam pomysł. Mielibyśmy zarejestrować w sądzie stowarzyszenie „Kontratak”. Biurokracja gra! W sądzie czepią się za najmniejszą szczegółowość, jedynie co nam udało się wywalczyć, to rozwiązanie opieki sądowej. Obecnie wycofaliśmy i sąbę wszystkie dokumenty. Wciąż nie mamy siedziby. Władze miasta proponują nam... udział w przetargu lub budowlankę po US (jedna pięć). Sprawa interesowała się prezydent Głogów, ale nie o tego nie wydobyłoby jeżeli stowarzyszenie miało grupę, bez osobowości prawnej. Kiedy wycofaliśmy nasze kompromisy ze strony miasta, na drodze stał nam biurokracja „Wrocławimy do punktu wyjścia. Znowu przebiegną złoty dokument w sądzie. Nadal szukamy jakiegokolwiek postulatów na naszą działalność. Na każdym kroku nasza kontrkultura przegrywa z machiną biurokracji. Ale walcymy i bledymy zima praw nam!

Dawid-La tryna crew

Od redakcji:

Przedstawiamy poniżej tekst zawarty w grupie entuzjastów. Prosimy lektur, żeby organizowali koncerty, sesje, koncerty, odzyski, projekcje, warsztaty itp. - nie chcieli przysyłowemu jachole w formie lub nagonki na hoteli Mariusza Gola, prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Jumior” - też zaangażowaliśmy. Młodo wreszcie udało się zrobić coś pozytywnego dla tej warszawskiej grupy z pałocin.

Mówiło mi się nie było powodzi. Wzrostła stać go było na taki walcący budynek. Nie udało nam się ustalić jacych powodów, ale w 1950 roku nieruchomości to zostało przekazana Ministerstwu Obrony Narodowej. W grudniu 1963 roku MON,

ponaoki zawarło decyzję kuzynka umowę. Według niej obiekt został przekazany ZSR i wchłonie oraz (jak by tego było mało) bezterminowo użytkownika.

Nawet według PRL-owskiego prawnika, umowa została sporządzona z

strona wściekła krowa

Ministerstwo Skarbu Państwa

„Umowa prywatyzacyjna nie pozostaje w żadnym formalnym związku z pakietem socjalnym. Umowę należało podpisać jak najrybiej, chcąc uchronić PHS przed upadłością, zapewnić mu płynność finansową i perspektywę rozwoju.

Mamy zapewnienie inwestora, że pakiet socjalny zostanie wynegocjowany, zaś wiele kwestii jest już uzgodnionych”.

Janusz Kwiatkowski
Ministerstwo Skarbu Państwa

POLSKIE HUTY STALI

Tzw. jednosobowa spółka Skarbu Państwa. Utworzono ją w maju 2002 z hut: „Cedler” (Sosnowiec), „Floria” (Świętochłowice), „Katołowica” (Dąbrowa Górnicza) oraz „Sejmizm” (Kraków). Zafrunio ok. 16 tys. osób, w spółkach współpracujących drugie tyle. Ma ok. 1,6 miliarda złotych długu. Głównie wobec spółek węglowych i koncernów energetycznych. Polska zobowiązała się wobec Unii Europejskiej do ebiensia produkcji stali o ok. 696 tys. ton. Do roku 2006 z hietnictwa ma odejść ponad 7 tys. osób. Z tego z PHS ok. 6,4 tys.

KONKURENCI DO KUPNA:

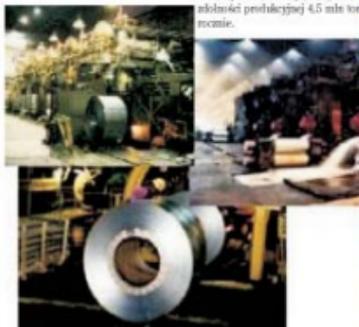
LNM Group

Skąpy potentat. Drugie miejsce w światowej produkcji stali. Rzeczno ok. 35 mln ton. W ubiegłym roku zysk ok. 10 miliardów dolarów! Ma huty w 12 krajach.



US Steel

Drugie miejsce w produkcji stali na świecie. Rzeczno ok. 14,5 mln ton. W 2002 roku licznern osiągnął 62 miliardów dolarów zysku. Od dwóch lat inwestuje w Europie. Kupił m.in. w Koszycach (Słowacja) hute stali o zdolności produkcji 4,5 mln ton rocznie.



„CEDLER”

Sosnowiecka huta „Cedler” została sprzedana!
kupił potentat LNM Holdings NV

„Cedlera” sprzedano 27 października br., razem z pozostałymi trzema hutami. Konsekcjem „Polskie Huty Stali” S.A. produkuje 70 proc. polskiej stali. Jego prywatyzacja była ostatnim elementem restrukturyzacji polskiego hutnictwa. Ugodniono ją z Komisją Europejską m.in. w ośmym aneksie do traktatu akcesyjnego pomiędzy Polską a U.E. Ministerstwo Skarbu Państwa do negocjacji zaprosiło 13 światowych koncernów stalowych. Na placu boju zostały dwa: amerykański US Steel oraz jeden z największych na świecie LNM Holdings N.V. Wygrał ten drugi.

LNM Holdings N.V. jest częścią LNM Group, podobnie jak Ipat International N.V. Ta grupa kapitałowa daje pracę ok. 120 tys. ludziem w 45 krajach. Ipat International N.V. jest notowany na nowojorskiej i amsterdamskiej giełdzie. LNM Holdings N.V. ma huty i zakłady stalowe w Kazachstanie, Rumunii, Algierii, Czechach i RPA. Ipat International N.V., w USA, Kanadzie, Niemczech, Francji, Meksyku, Trynidadzie i Tobago. Ta grupa stalowa ściśle współpracuje z HSBC jedną z dwóch największych światowych grup bankowych. Przewodem i właścicielem sporej części akcji LNM Group jest jeden z najbogatszych ludzi świata - Lakshmi N. Mittal. Pochodzi z Indii, ma obywatelstwo brytyjskie.

Nabywca wykupił od razu za prawie miliard złotych długi PHS, później pozostała, według odrębnego harmonogramu. Za akcje PHS S.A. wpłaci do budżetu państwa prawie 6 milionów. Ma zainwestować do 2009 roku ok. 2,4 mld złotych. Gwarancję wy-

konania tych zobowiązań będzie zastaw rejestrowy na akcjach firmy. Ma też podwyższyć kapitał zakładowy do ok. 800 mln złotych.

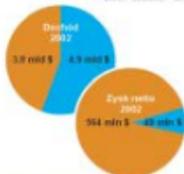
Skarb Państwa do 2006 roku będzie miał ok. 25 proc. akcji. Pracownicy mają mieć w nowej firmie ok. 6 proc. akcji. Umowa sprzedaży przewiduje szereg kar, m.in. za naruszenie zobowiązań dotyczących zatrudnienia.

Według deklaracji kupującego, PHS S.A. będzie głównym europejskim producentem stali.

LNM Group

2002 - przychód 8,7 mld dolarów
- zysk netto: 613 mln dolarów

LNM Holdings
(100% udziałów - LNM Group)



Ipat International
(82% udziałów - LNM Group)

Źródło: „Forbes”



KRYSTYNA KIPER

przewodnicząca
MZSZ Pracowników PHS S.A.

28 organizacji związkowych działających w spółce Polskie Huty Stali wyłonił 12-osobową reprezentację do negocjacji pakietu socjalnego. Spotykaliśmy się od półtora miesiąca, dzień w dzień, od rana do późnego wieczora.

Pakiet jest już w 70 proc. wynegocjowany. Walczymy teraz o kompromis w sprawach najważniejszych.

Zależy nam zwłaszcza na gwarancjach zatrudnienia. Bardzo ważne jest wynegocjowanie rozsądnej ceny akcji pracowników. Nie mniej istotne jest uzgodnienie właściwej wysokości tzw. bonusu prywatyzacyjnego.

W poniedziałek znowu wracamy do negocjacji. Nie ukrywam, że jesteśmy zbulwersowani tym, że sprzedano firmę bez wynegocjowanego pakietu socjalnego. To pierwszy taki przypadek w Polsce. Sprawdzamy czy to zgodne z prawem.



Zależy nam na kompromisie, ale nie kosztami załogi. Dobro pracowników jest dla nas najważniejsze i będziemy walczyć do skutku.

Czekajcie nas jeszcze sporo pracy. Negocjacje z nowym właścicielem są trudne. Ale nie możemy się poddać. Ludzie wierzą, że zadamy o interesy pracowników.

**Bilioner,
król stali**

**Najbogatszy
Azjata
Wielkiej Brytanii**

**Tytan pracy,
„cudotwórca”**



Lakshmi N. Mittal

Lakshmi N. Mittal ma 47 lat i ok. dwa tony złota w kieszeni. Jest jednym z dwóch najbogatszych obywateli Wielkiej Brytanii, wliczając w to kolosa brytyjskiej Mieszki w rezydencje 6 milionów funtów. Na ul. The Bishop's jego sąsiadem jest szefas Ironsidi oraz król Arabii Saudyjskiej.

Historia jego sukcesu jest mało znana. Rzadko pisze się o nim w światowej prasie. On sam też stara się być w cieniu. Nie posiadał planu na przyszłość dla najambitniejszych Brytyjczyków azjatyckiego pochodzenia, które organizował premier Blair z małżonką. Wyłamał się tym, że był zbyt zajęty kupnem „Inland Steel” – najstarszej stalowni firmy amerykańskiej z Chicago. Nazwę go onofugowym przedsiębiorstwem byłoby zbyt dłużej.

To go prosto tytan pracy. Dla relikwii uprawia golfówkę dziennie przez. Jest jednym z najwzrostających ludzi w świecie stali na azjatyckim.

Mittal urodził się w indyjskiej, biednej wiosce. Aż do lat sześćdziesiątych wstąpił tam mieszkaniec nie wiedział o to progi.

AKCJE

Związek walczył o ratalną zmianę wykupu akcji pracowników. Także dla pracowników spółek zależnych.

Domagają się też tzw. bonusu prywatyzacyjnego dla załogi. Pracownicy ze stadem od 5 do 10 lat masyfity otrzymać 5 tys. akcji, CI, którzy pracują od 20 lat - 10 tys., powyżej - 15 tys. akcji.

LNM ma zdecydowanie miły poglądy na te kwestie. Proponuje w dwóch ratach odpowiednio: 1,5 tys. i 2 tys. 12,5 tys. Przez trzy lata dodatkowo - po 500 zł dla każdego uprawnionego.

Do nametu wrócimy w następny numer tygodnika

Kiedy wraz z rodziną przeprowadził się do Kalkuty, porządkując naukę kategorie i zrealizował w niej swojego kolektu. „Si Xaver” Pomógł mu w prowadzeniu wielkiego zakładu stalowego. Firma produkowała raptem 20 tys. ton stali rocznie. Tyle, ile dzisiaj imperium Mittala produkuje w garze gołdini. Jego dwudziestopięcioletni syn przejął firmę „Jagat”. Zona Usha ma swoją firmę w Indonezji.

Nawygliwiez na wyjazd stalową bronią. Specjalizuje się w kupowaniu bankrutujących firm stalowych. Stawia je na nogi. W 1989 roku kupił upadającą zakładę w Trynidadzie Tobago. Przynosił milion dolarów dziennie stracił. Amerykanicy i niemieccy ekspirci rzekładli ręce. Mittal roku wyprzedził je na prostą, gośdował produkcję i zaczął linkować zyski. W 1995 roku za 220 mln dolarów kupił meksykańskiego „Sicarta's”. Firma przynosiła litemi straty.

Pracownicy od pół roku nie widzieli pensji. I znowu zadziwili jego „czary”. Po roku podjęto produkcję do 250 tys. ton i uzyskano pierwsze zyski. Mittal ma wciąż kłopoty ze związkami zawodowymi. Nie zna litości w ograniczeniu kosztów. Tote odwołanie zbawia wyszki i likwiduje biurokrację i przetranszy. Główna kwatery LNM Group znajduje się w Londynie, na Berkeley Square. Iż obok znanego klubu nocnego „Annabel”. Jego ekspansję w Europie wsparł finansowo Europejski Bank Ofludacji i Rewolucji.

Płany przez opiniotwórczy magazyn „Fortune” o tajemniczo sukcesu Lakshmi N. Mittala odparł. Bycie miliardierem ludzi jest prawdziwym wyzwaniem. W kraju ludzi milionierów ponad 300 tysięcy. W kraju miliardnierów grup elitarnych musi nauczyć się jak zmniejszać różnicę i osiągać kompromisy.”

SPRZEDANY!

Konsorcjum Polskie Huty Stali S.A. za 7,7 miliarda złotych



LNM Group kupił Polskie Huty Stali, w tym sośniewicką hutę „Cedler”. Po raz pierwszy rząd nie czekał, aż wynegocjowany zostanie tzw. pakiet socjalny pomiędzy kupującym, a związkami. Że to wróży. Świadczyć może o tym, że pseudo-lewicowy rząd odlat ludzi ciężkiej pracy.

Każdy nie starając się o swoje już z nym właścicielem. W „Cedlerze” związki walczą głównie o pakiet socjalny. Także o tzw. nie-

stake dodatki płacowe. 728 spośród 1,3 tys. pracowników zgodziło się w referendum nawet na strajki generalny. Na szczęście w czwartek związkowcy wypracowali wypłatę premii, w dwóch ratach.

Twa spór o tzw. pakiet socjalny pomiędzy LNM Group, a związkami związkami zawodowymi z PHS. Walczą tedy się o sprawy najważniejsze: gwarancje zatrudnienia, wynagrodzenie oraz akcje firmy. Noma tara negocjacji rozpoczyna się w tym tygodniu.

Oto najważniejsze punkty sporu pomiędzy związkami reprezentującymi pracowników a negocjatorami LNM Group:

ZATRUDNIENIE

Związki domagają się nieskończonej gwarancji utrzymania do trzyletniego zatrudnienia. Czyli do 2009 roku. LNM obiecuje 5,5 roku. Z PHS do 2006 roku ma odejść ok. 6,4 tys. pracowników. Na szczęście nie z „Cedlera”. Mają to być odepnięcia dobrodziej, w relikwii zachęty dla pracowników. Mówi się o kilkudziesięciu tysiącach złotych odprawy dla zwalnianych.

WYNNAGRODZENIE

Związki chcą, by kwotę zaangażowaną w wymiaku zmniejszenie zatrudnienia przeznaczyć na podwyżki płac. Przynajmniej o dwadzieścia procent miesięcznie dla pracowników, waloryzowanych corocznie o 10 proc. LNM szaleńczała to od wydolności firmy. Choć odrębnych negocjacji w tej sprawie w ramach uzgodnienia nowego zakładowego układu zbawionego tygodnia.

